№ 157. Piątek, dnia 2 Sierpnia 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

KINO CZARY.
Począwszy od Czwartku 1 Sierpnia 1918 r.
Gdy serce nienawiścią pała
dramat cyrkowy w 5-ciu częściach z udziałem słynnej POLI NEGRI w roli „Tancerki z wężami“
Podczas demonstrowania obrazów przygrywa doborowy duet.
Ostatnie trzy dni!
Poszukuję żony
nadzwyczaj wesoła komedja.

JULJAN MIECZNIKOWSKI
RADOM.
POLECA:
WEŁNIANE
JEDWABNE
BAWEŁNIANE WYROBY
PRZYJMUJE FUTRA NA PRZECHOWANIE.

Teatr Polski
H. CZARNECKIEGO
W SALI GIMNAZJUM MĘSKIEGO
w Sobotę 3 Sierpnia 1918 .
INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE
Rekordowa Rekordowa
„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA”
operetka w 3-ch akt. E. Kalmana.
Tańce — Ewolucje
Początek o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Radomiu
przeniesiony został z dniem 29 lipca do własnego lokalu przy ul. Lubelskiej № 41 — I-sze piętro.
Bank załatwia wszelkie tranzakcje w zakres nowożytnego bankierstwa wchodzące.
Biuro Banku czynne jest codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu i od 3-ciej do 5-tej po południu.
530—2

200 Koron
zapłacę za wynalezienie mieszkania w śródmieściu 4 — 5 pokoi z kuchnią, wygodami i elektrycznością. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 495—0

Potrzebny chłopiec
umiejący czytać, pisać i znający dobrze miasto do Adm. „Głosu Radomsk“.

Za pięć miljonów.

Krakowski „Nowy Kurjer. Ilustrow.” podaje niezwykłą w treści swojej wiadomość, że do Warszawy, wraz z falą reemigrantów powracających z Rosji zjechał i wsławiony już „Komisarz ludowy“ Leszczyński z sumą 5 miljonów rubli, przeznaczonych na rewolucję bolszewicką w Polsce. Leszczyński, aczkolwiek paszport wydany miał przez władze bolszewickie na swoje nazwisko, okazał się tylko Singerem, którego obecnie,—jak dotychczas bezskutecznie—poszukują jakoby władze niemieckie. Tak brzmi informacja krakowskiego dziennika.

Zważywszy na źródło, można przypuszczać, że kryje ona w sobie przesadę, obliczoną na dziennikarski efekt, lub że jest zgoła niczym innym tylko pospolitą sensacją. Można jednak przypuszczać i co innego, a mianowicie, że jest ona od początku do końca prawdziwą. I dlatego wartą jest uwagi.

Bolszewizm rosyjski, który zakrwawione i złodziejskie swoje łapy ubrał w glansowane rękawiczki doktrynerji, wszędzie, a więc i u nas może znaleść zwolenników. Bo wszędzie doktrynerów i łotrów jest sporo. Wojna nie poprawiła, nie uszlachetniła charakterów ludzkich; gięli się nawet mocni, wypaczyli ci z rzędu słabszych. Groza i tragedja warunków doskonale sprzyja do przeszczepiania pojęć na tematy socjalne, interpretowane jak kto chce i jak komu wygodniej... I dla tego w niektórych głowach pali się o tak zw. „rewolucji socjalnej”, mającej przynieść raj i zbawienie...

Ale oprócz tych, są bezwątpienia i inni, którzy rozsmakowali się w obrazie rosyjskim. Idea „co twoje—to moje“—miała od początku świata wyznawców. Może ich, obecnie w okresie anarchji, pogubionych i pomylonych pojęć, mieć stokroć łatwiej.

Ztąd właśnie gładka droga dla rozmaitych „Komisarzy ludowych” i im podobnych.

Dlatego też ci i owi patrzą w stronę krwawego W s c h o d u zatrwożonymi oczyma i pytają, czy próby przeszczepienia do nas rosyjskiego bolszewizmu mogą mieć powodzenie. Z góry i śmiało można odpowiedzieć: niech będą spokojni! Pięć miljonów p. Singera nie wywoła w Polsce „socjalnej rewolucji“ jak nie wywoła jej i więcej miljonów, jakie wierzymy w to, skapliwie by się znalazły na taką imprezę.... Polskę od bolszewizmu i anarchji obronili — bolszewicy rosyjscy. Nikt inny tylko oni, oni którzy zjedli się sami, przeżyli i zdyskredytowali w oczach nawet tych, którzy ich popierali. Czyż potrzeba jaskrawszego przykładu, że dziś przeciwko bolszewizmowi rosyjskiemu walczą rosyjskie partje rewolucyjne i socjalne? I przeciwko takiemu stanowi rzeczy nie może nic poradzić nawet sam Trocki — rzucający w „lud“ coraz nowe manifesty. naszpikowane i d e a m i i doktrynerstwem, od których aż się robi ckliwie!

Tłum, masy można wziąć na idee, chociażby złą i głupią, ale nie weźmie go się na bandytyzm i anarchję, która zburzyła wszystko, ale nie dała wzamian nic. Nie da się na to wziąść ani chłop, który jest w gruncie rzeczy konserwatystą, ani robotnik, który może być doktrynerem, ale w treści swojej jest krytyczny i uczciwy. Więc kto? — trochę szumowin, dla których zasady Leninów i Leszczyńskich odpowiadałyby o tyle, o ile dały by się przerachować na brzęczącą i szeleszczącą monetę.

W Polsce o bolszewizm można być spokojnym. Zapewne, że za pośrednictwem „apostołów“, którzy przypłyną z falą idącą z Rosji będą próby zainicjowania widowiska na wzór moskiewsko-tulski. Mogą być nawet sporadyczne wybryki i ekscesy, ale masy pozostaną w swojej podstawie równe.

Przykład z Rosji powiedział i nauczył wiele.

Dlatego też zarazy bolszewickiej nie mamy się potrzeby obawiać, co jednak nie znaczy, aby masy szerokie, wystawione na ogniową próbę nędzy, głodu, chłodu i rozgoryczenia zostawiać samopas. Trzeba o nie dbać, troszczyć się i zabiegać.

Trzeba im dać siłę odporu — przez pracę i chleb!

Posiedzenie Rady Miejskiej.

3-cie z rzędu budżetowe.

Na posiedzeniu z dnia 3 lipca uchwalono: a) pensje dla lekarza i budowniczego miejskiego a także dla kierownika Wydziału Aprow. 16 tysięcy bez dodatków drożyznianych, z zastrzeżeniem, że 2 pierwsi nie mogą mieć praktyki wolnej; b) dla wszystkich pracowników Wydz. Aprow., oprócz kierownika, dodatki drożyzniane 50 proc.; c) woźnym Magistratu podnieść pensję w myśl opinji finans.-budżetowej, z 1400 do 1800 kor.; d) wszystkim z a ś pracownikom magistrackim, oprócz lekarza i budowniczego, jak woźnym tak i urzędnikom dodatek drożyzniany 50 proc., 45 proc. i 35 proc. w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do pobieranych pensji (wyższa pensja — mniejszy dodatek drożyzniany; e) pozatym zatwierdzono cały dział budżetu, zawierający wydatki. Rozpatrywanie dochodów odłożono do następnego budżetowego posiedzenia.

Omawiane posiedzeaie miało kilka znamiennych momentów, kiedy rozpatrywano dział nikłych subsydjów dla instytucji dobrobzynnych i oświatowych między innymi dla Tow. opieki nad umysłowo chorymi (300 rb. i marny lokal), rad. dr. Adler wystąpił z zarzutem przeciwko Towarzystwu, że nie przyjmuje żydów dla tego jedynie, że są żydami. Z wyjaśnienia jednego z radnych okazuje się, że Towarzystwo przyjęło 2-ch żydów — jednego bezpłatnie nawet, a drugiego za opłatą, pomimo, że żydzi wcale nie przykładają się do utrzymania tak niezbędnej instytucji, zaledwie 2 żydów figuruje na liście członków, a gdzież na tej liście jest p. r. Adler? w całości więc ciężar utrzymania Tow. spada na jednostki dobrej woli z pośród społeczeństwa polskiego chrześcjan. Bardzo praktyczne postawienie sprawy—nie dać grosza, a wnosić poważne pretensje.

Drugi bolesny moment to odczytanie nagłej interpelacji w sprawie pośrednictwa, przyjętego przez „Spółkę Rolną Radomską“ wywozu kartofli z Królestwa Polskiego. Przykre na radnych zrobiło to w r a ż e n i e, że obecny na posiedzeniu przedstawiciel Spółki Rolnej to pośrednictw tłómaczył wyłącznie względami handlowymi—zyskiem producentów. Drożyzna, g ł ó d, nędza miejscowej ludności stają się obojętnymi dla producentów i z Spółki Rolnej. Dyskusję nad tą interpelacją odłożono do najbliższego posiedzenia, dowiemy się więcej szczegółów.

Trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jeden szczegół, że większość radnych powodowała się oszczędnością na cele niezbędnie jedynie niby dlatego, że Radom b. biedne miasto. iasto prawie że bez długów uważane jest za biedne w dzisiejszych czasach.

Po Marnie-Aisne.

Plan dalszego odwrotu Niemców.

Potężne uderzenie Focha, niespodziewane nawet dla wszech przewidujących Niemców trwa w dalszym ciągu. Komunikaty niemieckie bynajmniej nie tają tego, że cofanie armji „na punkty i góry uplanowane“ trwa w dalszym ciągu i przewidują, że ruch taki może mieć zastosowanie i dalej.

W tym również sensie zapowiadającym dalszy odwrót Niemców brzmią i doniesienia prasy koalicyjnej, za którą przedrukowuje je „Morgen Zeitung“. Czytamy, że nieprzyjaciel oddał ostatecznie linję Oulchy. Nie ulega już wątpliwości, że będzie on się musiał cofnąć za Aisnę. Francuzi są obecnie w posiadaniu całego północnego b r z e g u Qurcq i umocnili się pozatym w wielkiej części lasu Reims — Dormans. Od niedzieli w południe sprzymierzeńcy posunęli się w głąb nieprzyjacielskich pozycji. Pod Bresancy są w toku ciężkie walki. Wsie między Soissons i Bazoches stoją w płomieniach. Jest wyraźnie widocznym, że Niemcy chcą się w dalszym ciągu cofać.

Sukces koalicyjny należy tłomaczyć sobie głównie jednolitością działań, jaką wreszcie w piątym roku wojny zastosowano. Określił to lord Courzon słowem, że „sojusznicy zgodzą się z tym, że stosowność ich w wojnię nie zmniejszyła się“. O obecnej sytuacji na froncie powiedział on co następuje:

„W pierwszych godzinach utracił nieprzyjaciel w jeńcach, zabitych i rannych więcej ludzi niż się tego spodziewał. Utracił on inicjatywę, a ciosem dla niego jest osłabienie ducha i poczucie znaczenia w jego wojsku. Mamy pod bronią 7 miljonów żołnierzy, z czego 3 miljony zagranicą kraju. W generale Fochu znal źli sprzymierzeńcy genjusza“.

Położanie Niemców staje się tym cięższe, że obecną chwilę wojny forsuje całym rozmachem Ameryka, Bardzo znamienna jest mowa wygłoszona w Londynie przez sekretarza pomocniczego w departamencie marynarki Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt, który powiedział, że obecnie przeszło 250 okrętów amerykańskiej marynarki s t a l e przebywa na wodach europejskich. Liczba ta w roku następnym będzie powiększoną w jeszcze szybszym tempie, niż w roku zeszłym. Amerykanie dopiero w zeszłym roku wdali się w wojnę, teraz będą oni dawać wszystkich swych ludzi i całą swą potęgę, aż sprzymierzeni odniosą zwycięstwo.

W tych warunkach wojna może szybko znaleźć swoje rozstrzygnięcie.

Jak walczą Amerykanie.

Sprawozdawca „Verwaerstu“ donosi z frontu zachodniego; między Aisną a Marną po raz pierwszy rzucone zostały do walki masy amerykańskie. Amerykanie walczą już to w zwartych dywizjach, już to jako oddziały „szkolne“ pod wodzą Francuzów. Znaczna część tych pułków znajduje się we Francji już od roku.

Uzbrojenie ich jest znakomite. Nowa armja amerykańska eosiada szereg dywizji murzyńskich, które dotychczas nie zostały rzucone do walki. Wśród jeńców amerykańskich znachodzi się wielki odsetek nazwisk niemieckich.

Według oceny niemieckich oficerów frontowych, wartości bojowej Amerykanów nie należy niedoceniać. Do ataku idą one z ogromną brawurą, natomiast mało okazują zręczności w obronie. Stąd straty ich są wielkie.

Wręczenie sztandarów pierwszej dywizji armji polskiej we Francji.

„Wiadomości Polskie“, mogące korzystać dość łatwo z informacji prasy koalicyjnej, w ten sposób opisują uroczystość wręczenia sztandarów armji polskiej we Francji:

Wszystkie gazety francuskie oraz szwajcarskie i włoskie donoszą o przebiegu ceremonji, która się odbyła 22 czerwca w pobliżu frontu, wręczenia sztandarów pierwszej dywizji armji polskiej, ofiarowanych przez miasta: Paryż, Verdun, Nancy, Belfort. Na uroczystości obecni byli pp.: Poincare, Pichon, gen. Archinard, major Coolidge reprezentant Ameryki, kapitan Giełgud, reprezentujący Anglję, gen. Morrone reprezentant Włoch, gen. Gouraud, kapitan Zambaux, reprezentujący ministra wojny, baron de Grand reprezentujący ministra spraw zagranicznych, delegaci komisji parlamentarnych oraz wiele wybitnych osobistości cywilnych i wojskowych- ze strony polskiej obecni byli: Roman Dmowski prezes Komitetu polskiego, akredytowany wobec rządów koalicji jako reprezentant narodu polskiego, Wielowiejski sekretarze generalny Komitetu Narodowego, Franczak członek Komitetu, oraz inni. Uroczystą mowę wygłosił p. Poincare, przypominając sławną przeszłość Polski, wyraził się w tych słowach:

„Od tej chwili synowie Polski nie będą więcej walczyli pod cudzym sztandarem posiadać będą swoje własne barwy. Przybyli tak licznie z kontynentu amerykańskiego, uformowali oni oddzielną armję, która walczyć będzie po stronie aljantów nie tylko dla wspólnego ideału narodowego. Cały świat ma oczy utkwione w was. Czyż los Polski mógłby go pozostawić obojętnym? Niemcy nawet udawały, że nie są nań nieczułe, (luka cenz.). Lecz po przykładzie Belgji, Polska wie dzisiaj, co znaczą obietnice niemieckie (luka cenz.). Terytorjum jej stałoby się ostatecznie zdobyczą państw centralnych, gdyby losy Polski były im powierzone. Ci, którzy zgwałcili prawo Alzacji, Lotaryngji i Belgji mogą mieć wprawdzie na ustach słowa sprawiedliwości i wolności, lecz nikt im nie uwierzy. Wszystkie nardy zgnębione: Polacy, Czesi, Jugosłowianie, Włosi pokładają całą swą nadzieję w zwycięstwie naszej broni. Kto z pośród was, Polacy, kto z pośród nas Francuzów, może wątpić o jutrze? Orzeł Biały może znów rozwinąć skrzydła; szybować będzie wkrótce w jasności rozpogodzonego nieba i w promieniach ostatecznego zwycięstwa“.

P. Poincaré wręczył następnie sztandary i chorągwie, oraz przypiął krzyż legji honorowej do chorągwi kompanji polskiej z Bajonny, poczem wojsko defilowało przed prezydentem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez kapelana wojskowego polskiego, podczas którego poświęcono sztandary. Po nabożeństwie kapelan wygłosił formułę przysięgi na wierność Ojczyźnie, którą złożyli zgromadzeni żołnierze.

Z rąk kapelana wziął sztandar p. Dmowski, wręczył go gen. Gouraud, któremu wyraził głęboką wdzięczność dla rządu francuskiego i rządów koalicyjnych

Sprawy polskie.

Lewica przeciw dwuizbowości.

Na skutek przyjęcia przez komisję sejmową zasady dwuizbowosci. stronnictwa lewicy ogłaszają protest, w którym oświadczają, że tworząc sejm dwuizbowy Rada Stanu stałaby się konstytuant., do czego niema prawa, że pierwszy sejm wolnego narodu nigdy i nigdzie nie składał się z dwóch izb.

Brazylja tworzy Legjony polskie.

„Telegraphen Compagnie“ donosi z Londynu: Według wiadomości pism amerykańskich, rząd brazylijski pozwolił na tworzenie specjalnych Legjonów polskich z Polaków, przebywających w Brazylji. Wykształcenie tych legjonistów odbędzie się w Stanach Zjednoczonych, a użyci będą na froncie francuskim.

Komitet polski w Londynie.

W odpowiedzi na zapytanie posła Kinga oświadczył lord Cecil w Izbie gmin, że hr. Władysław Sobański, przedstawiciel polskiego komitetu narodowego bawi w Londynie. Komitet ten został przez sojuszników uznany. za najpraktyczniejszego pośrednika do rokowań z komitetami polskimi i interesantami w każdym kraju. Komitetowi temu przyznano, przy zastrzeżeniu ogólnej kontroli rządu angielskiego, prawo wykonywania funkcji podobnych do pewnego stopnia do funkcji konsulatu.

Komitet nie rości sobie pretensji reprezentowania jakiegokolwiek rządu polskiego.

Flota duńska dla Ameryki.

Z Amsterdamu donoszą do „Frankf. Ztg.“: Z wiadomości otrzymanych przez prasę amerykańską z Waszyngtonu wynika, że w Waszyngtonie bawi komisja duńska, rokująca z rządem Stanów Zjednoczonych o wynajęcie mu duńskiej floty handlowej. Według danych pism amerykańskich, flota, o którą prowadzone są rokowania, liczy 400.000 do 500.000 ton pojemności. Komisji duńskiej przewodzi wiceminister spraw zagranicznych. Amerykańska prasa oświadcza, że komisja ta przybyła z własnej inicjatywy. Danja bowiem jest zakłopotana tem, że flota jej spoczywa w portach bezczynnie, gdy tymczasem krajowi brak artykułów spożywczych i materjałów surowych.

Kurs walut państw wojujących.

„N. Fr. Presse“ zamieszcza w dziale ekonomicznym wykaz kursu walut europejskich na giełdach warszawskich, w d. 27-go lipca b. r. Według tego wykazu płacono w Zurychu w tymże dniu według stosunku: 100 marek=66 franków, 100 koron = 38,50 fr.; 100 franków francuskich = 69,25 fr. szwajcarskich; 100 lirów=43,90 fr.; 100 rubli=53 fr.; 1 dolar=3,95 fr.; 1 funt szterlingów=18,82 fr.

Telegramy „Głosu Rad.”

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 1 sierpnia. Donoszą urzędownie:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

W obszarze Sasso Rosso przyniosło nam pomyślne przedsięwzięcie wojsk szturmowych 25 jeńców. Na całym froncie weneckim bardzo żywa czynność lotnicza.

ALBANJA.

Ulegając naszemu stałemu naporowi opróżnił nieprzyjaciel dzisiaj rano na kilku miejscach swoje najprzedniejsze linje.

Szef sztabu jeneralnego.

Zachodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 1 sierpnia. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Front armji ks. Rupprechta.

We Flandrji bardzo żywa czynność wywiadowcza. Przy ponownych nieprzyjacielskich natarciach na Merris pozostała ta miejscowość w rękach nieprzyjacielskich. Na północ od Albert i na południe od Sommy wczesnym rankiem silne walki ogniowe. Dzień przeszedł spokojnie

Front armji niemieckiego następcy tronu.

Na głównym placu boju z dnia 29 lipca między Hartennes i na zachód od Ferre-en-Tardenois wczoraj była nieprzyjacielska piechota po swej klęsce w dniu 29 lipca bezczynną. Przed Saposay gwałtowny atak nieprzyjacielski odparto. Między Ferre-en-Tardenois i lasem Menniers szturmowali Francuzi i Amerykanie około południa ponownie w głębokich rzędach Ataki ich rozbiły się krwawo. W samym lesie załamały się sześciokrotnie ponawiane szturmy nieprzyjacielskie. Nasza piechota rzucała się wielokrotnie za pobitym nieprzyjacielem i usadowiła się na przedpolu jego linji. Na wschód od Ferre-en-Tardenois ponowił przeciwnik wieczorem j w ciągu nocy bez skutku swoje obfite w straty ataki. Podobnież rozbiły się nieprzyjacielskie ataki częściowe około Romigny. W walkach ostatnich dni wzięliśmy do niewoli przeszło 4000 jeńców; tymsamym wzrosła liczba jeńców wziętych do niewoli od 15 lipca przeszło 24.000.

Wczoraj zestrzeliliśmy w walce powietrznej 19 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Loewenhardt odniosł 47 i 48, porucznik Bolle 27 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz
Ludendorf.

Bombardowanie miast niemieckich z powietrza.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

LONDYN, 1 sierpnia. Komunikat służby lotniczej powiada: Dnia 29 z. m. zaatakowaliśmy dworce kolejowe w Offenburgu i w Rastatt (Baden), taksamo Stuttgart i Solingen. Dnia 30 lipca ponownię obrzuciliśmy skutecznie bombami dworzec w Offenburgu. Zniszczyliśmy trzy samoloty nieprzyjacielskie. Jeden angielski samolot zaginął.

Żądanie represji.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

BERLIN, 1 sierpnia. Zamach kijowski jest uważany w berlińskiej prasie lewicowej jako poważny znak tego, że pokój z Ukrainą, a taksamo pokój z niemieckim narodem będzie miał jeszcze bardzo wiele do czynienia.

Obydwa decydujące momenty zamachu są niestety jedne i te same przeciw polityce Niemiec i pokojowi brzeskiemu. W prasie prawicowej żąda się, by w Ukrainie wystąpiono teraz z najostrzejszymi środkami, a szczególnie „Deutsche Tages-zeitung“ żąda w artykule hr. Reventlowa, iż teraz autorytet niemiecki w Ukrainie winien być tem mocniej i bezwzględnie podtrzymany.

Sprawa zamachu.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

KIJOW, 1 sierpnia. 23-letni sprawca zamachu oświadczył przy przesłuchaniu, że pochodzi z gubernji rjazańskiej i przybył do Kijowa wczoraj wieczorem z Moskwy z polecenia komitetu komunistycznego celem zamordowania marszałka polnego Eichhorna.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* † N. M. P. Anielskiej. *Jutro:* Zn. rel. św. Szczepana.
Wschód słońca o godzinie 5.06. Zachód o godzinie 7.05. Długość dnia godzin 14.01.

Kronika miejska.

Chleb staniał. Chleb w handlu pozakartkowym znacznie w ostatnich dniach staniał, bo z przeszło 2 kor. na 1 kor. 20 h. za funt z nowego zboża. Gdyby nie zabroniony wolny handel to chleb pozakartkowy pod względem jakości byłby lepszy od kartkowego.

20 kor. funt słoniny! Wczoraj w halach mięsnych żądano za funt słoniny 20 kor! Czemu ten nowy wyzysk przypisać? Jest rzeczą dowiedzioną, że artykuły objęte przez Centrale lub też wydawane na kartki znacznie w cenie podskakują. Czyby odpowiednie władze nie zechciały wejrzeć w te sprawy i podobny wyzysk ukrócić.

„Hiszpańska choroba" w Radomiu. W ostatnich czasach cały szereg osób zapadł na tak zw. „Hiszpańską chorobę", która objawia się przedewszystkiem stanem gorączkowym, trwającym 2—do 3 dni. Przebieg choroby naogół jest lekki.

Kocie koncerty w parku Kościuszki. Z nastaniem zmierzchu jacyś amatorzy „Muzy" urządzają sobie w parku koncerty, z których niewiadomo czy spacerowicze mogą być zadowoleni, gdyż różnego rodzaju śpiewy, krzyki, granie na organkach i t. p. nie należą do rzeczy przyjemnych. To też spracowany spacerowicz chcący odetchnąć po całodziennej pracy świeżem powietrzem i wypocząć, zatyka uszy i ucieka na ulicę by ztąd znów przed kurzem uciec do domu. Pożądanem byłoby, aby zarząd Plantacji Miejskich wejrzał w tą sprawę i ukrócił podobną swawolę choćby za pośrednictew stróżów ogrodowych wydając im odnośne zlecenie.

Ze sceny i estrady.

„Księżniczka Czardasza".

W sobotę stosownie do zapowiedzi, „Księżniczka Czardasza", na przedstawienie inauguracyjny teatru Czarneckiego.

Otwarcie Ajentury Rejestracji Strat.

Do Radomia przybyli pp.: Lucjan Chmielowski, kierow. Oddziału Lubel. Wydziału Rejestracji należności przypadających od rządu rosyjskiego, oraz p. Stanisław Zalewski, szef Biura W. R. z Warszawy, w celu utworzenia w mieście naszym Ajentury tychże należności.

Jak się dowiadujemy Ajentura taka już w przyszłym tygodniu otworzona zostanie przy Banku Handlowym (ul. Lubelska) i zajmie się windykowaniem należności przypadającej od rządu rosyjskiego, oraz strat kolejowych, komorowych i pocztowych.

Bezwątpienia wiadomość ta żywo zainteresuje ogół naszych mieszkańców.

Sprawę strat szerzej omówimy w numerze niedzielnym

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Z życia wsi polskiej.

(Koresp. własna „Głosu Radomskiego").

Rdzuchów, własność p-ny Jadwigi Dobieckiej, zawsze pełen jest życia i ruchu. W Rdzuchowie jest zwyczaj mierzyć siły na zamiary. Potrzeba na wsi szkoły, to wyrasta na terenie dworskim budynek na 2 klasową szkołę sumptem „panienki". Potrzeba budynku na sklep spółkowy, to wyrasta dom nowy, jak grzyb po ciepłym deszczu. Trzeba urządzić przedstawienie, „szach-mach" dobudowywa się estradę do ganku dworskiego i jest letni teatr à la Łazienki warszawskie. Przedstawienie odbywa się o godzinie 5 po południu. Dekoracji nie trzeba, bo „scena" tonie w zieleni dzikiego wina, a dookoła „sali" kwitną róże i rozpościera się dywan zielony. Amatorzy grają „Szwedów w Rudnikach", sztukę osnutą na trylogji Sienkiewicza, napisaną przez p-nę Reginę Targowską z Sandomierskiego. A co za zespół teatralny! Więc: na czele p. Jadwiga Dobiecka, cały szereg osób i stałych mieszkańców Rdzuchowa, wsi przyległych i gości wakacyjnych. Jednym słowem dorośli i dzieci, dwór, miasto i wieś bawią się razem, uczciwie korzystają z czasu, wakacji i zdolności. Amatorzy grają sprawnie. Na „sali" znać ożywienie, radość i zadowolenie. Dzięki składamy całemu zespołowi za tę chwilę dobrą a wesołą, jaką nam zgotowali. Chcieć się zabawić, to rzecz pożądana i miła, a umieć się zabawić, to i mądra. *Ks. J. K.*

Z doli nauczycielskiej.

(Koresp. wł. „Głosu Radom").

Żarnów, 30 z. m.

Od przyszłego roku szkolnego normy płac nauczycielskich mają być podwyższone: siły fachowe mają pobierać 2.250 kor. rocznie, a niefachowe—1.800 kor. Prócz tego ma być przyznany równoważnik dla nauczycielstwa bezrolnego; projektowane są również zasiłki zwrotne na uprawę gruntu szkolnego. To tylko haroskopy..., a tymczasem nauczycielstwo walczy z twardą rzeczywistością. Przykład poniższy aż nadto charakteryzuje dolę nauczycielską.

Jedna właścicielka majątku S., od nauczycielki ludowej, pobierającej 106 koron 66 halerzy miesięcznie na życie, mieszkanie, opał, światło, zażądała za ćwierć kartofli młodych... 26 kor., a targ w targ wyraźnie dwadzieścia koron!

Jeden z eksploatowanych.

Z KRAJU.

W Nałęczowie przepełnienie.

Rodzina jednego z kupców warszawskich wyjechała w tych dniach do Nałęczowa. Napróżno szukano mieszkania w zakładzie, gdyż wszystkie pokoje były zajęte tak dalece, że goście stali nawet w korytarzach. Pani X. musiała zapłacić włościjaninowi 160 koron za przewiezienie jej na wieś, gdzie spędziła z dziećmi noc w chacie, aby nazajutrz zrana wyjechać z powrotem do Warszawy.

Jak się odzwyczaić od palenia.

Trzeba odzwyczaić się od palenia, jest to jedyna rada, jakiej dziś udzielić można niewolnikom tej namiętności. I oto pewien pan w Niemczech, wiedząc o tym, jak jest ciężko porzucić nawyknienie to, napisał małą książeczkę, pod tytułem: „Jak mogą odzwyczaić się od palenia"? Książeczkę tę po 50 fenigów sprzedają berlińskie paupry przechodniom i tym ćmiącym z niewypowiedzianą rozkoszą cygaro, i tym, których skrzywiona mina świadczy o torturach palacza, niemającego co palić. Broszurkę swoją poświęca autor, piszący pod pseudonimem „Antinik" „nerwowym palaczom" i „nerwowym palaczkom" Na kartce tytułowej znajduje się motto Gothego: „Genjusz nie pali". Oczywista, rozpoczyna autor od dowodzenia, jak bardzo szkodliwym jest palenie.

Pan „Antinik" usiłuje jednak i innymi sposobami odstraszyć palaczy od używania tej niebezpiecznej przyjemności. Przedewszystkim cenami. Grozi on, że ceny tytoniu wzrosną jeszcze w trójnasób. Po wojnie zaś ceny tytoniu długo jeszcze pozostaną na tej samej wysokości ze względu na walutę i z innych przyczyn. A więc, należy się odzwyczaić od palenia, gdyż po pierwsze człowiek popada w choroby, a powtóre—ubożeje. Receptę, którą przepisuje autor nieszczęsnym, opanowanym tą groźną namiętnością, jest gimnastyka woli. Nie robić sobie nic z tego, że przykro jest bez tytoniu, śmiać się z własnych dolegliwości, powstałych wskutek tego, zapijać je zimną wodą i głęboko oddychać (gdy się robi źle) przy otwartym oknie. Poleca on też zmniejszanie ilości wypalanych dziennie cygar lub papierosów, co 8 dni o połowę. Po 14 dniach, co dwie godziny palić jedynie wygasły niedopałek. Po dalszych 8 dniach wyznaczyć sobie dni niepalące i wówczas trzymać w ustach zapałkę, cukierek, wykłuwaczkę lub słomę. Jeżeli wola nie wystarcza, należy żuć śliwkę suszoną, której smak zabija zupełnie ochotę do palenia. Mieszkańcy Berlina w lot rozchwytali broszurkę, gdyż nakład jej kilkakrotnie został powtórzony, a jak bardzo pragną berlińczycy usłuchać mądrych rad pana „Antinika", świadczy ogromny popyt za suszonymi śliwkami, których jednak w żadnym sklepie berlińskim dostać nie można. W obawie przed ogonkami w wielu sklepach berlińskich wywieszono napis: „tu niema śliwek suszonych".

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi ukochanej córki i siostry naszej

STASI KARSCH

składają serdeczne „Bóg zapłać" Rodzice i rodzeństwo.

Handel, przemysł, finanse.

Ceny obuwia w Niemczech.

„Skóra i obuwie", organ Związku Cechów obuwniczych na Ks. Pozn. i Prusy, podaje następujące ceny za parę butów męskich w rozmaitych miastach niemieckich. Podajemy dla porównania:

W Berlinie płaca za pracę 24 mar., cena obuwia 98 mar. 22 fen.; w Gdańsku płaca za pracę 18 mar., cena obuwia 81 mar.; w Hamburgu płaca za pracę 15 mar. 70 fen., cena obuwia 78 mar. 75 fen.; w Wrocławiu płaca za pracę 12 mar., cena obuwia 69 marek 45 fen.; w Dreznie płaca za pracę 10 mar., cena obuwia 68 mar. 70 fen.; w Bremie płaca za pracę 9 mar. 30 fen., cena obuwia 71 mar. 11 fen.; w Rostoku płaca za pracę 9 mar., cena obuwia 65 mar. 40 fen.

Z ruchu spółdzielczego.

Odbyło się w Piotrkowie organizacyjne zebranie Włościańskiego Tow. Handlowego.

Zamojskie Stow. Spożywcze zamknęło rok ubiegły z zyskiem 20.122 kor., z czego po odliczeniu 8.048 koron na kapitał zapasowy i rezerwowy, resztę przeznaczono na gratyfikacje, wynagrodzenie Zarządu, oraz cele dobroczynne.

Odbyły się w dniu 22 ub. miesiąca wybory w Ziemiańskiem Tow. Wzaj. Kredytu w Zamościu.

Budzi się także do życia po paroletnim letargu 2-gie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe, które wobec wzrastającego dążenia do unarodowienia przemysłu i handlu ma do spełnienia bardzo doniosłe zadanie.

KONKURS MUZYCZNY.

„Polski Klub Artystyczny" w Warszawie zawiadamia, że Sekcja Muzyków przy P. K. A. rozporządza funduszem dla wydawania dzieł kompozytorów polskich. W tym celu co pewien czas ogłasza Konkurs na utwory muzyczne, zaś utwory wyróżnione zostają wydane staraniem Sekcji, przyczem po potrąceniu kosztów wydawnictwa, pozostaje własnością kompozytora.

Obecnie Sekcja Muzyków ogłasza nowy Konkurs na utwory muzyczne (pieśni, utwory fortepianowe i skrzypcowe), objętości 2—6 stron druku. Ilość nadsyłanych kompozycji dowolna. Sąd konkursowy stanowi Zarząd Sekcji Muzyków przy P. K. A., w którego skład wchodzą członkowie: Leopold Binental, Fr. Brzeziński, Zbigniew Drzewicki, Stefan Malinowski, Henryk Melcer, J. M. Piotrowski, Piotr Rytel, Mieczysław Skolimowski i Felicjan Szopski.

Termin konkursu upływa z dniem 1 października Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Polski Klub Artystyczny w Warszawie, Hotel Polonja, Al. Jerozolimskie 53.

Syberję zajmuje koalicja.

O przebiegu wypadków na Syberji donoszą co następuje: Według telegramu prywatnego Havasa, „Petit Parisien" pisze o ekspedycji koalicji na północ od Nikolska Usuryjskiego.

Nie chodzi tu o początek wykonania programu, zaproponowanego Japonji przez Stany Zjednoczone. Armje koalicyjne, o których mowa obejmują oddziały japońskie, które przed kilku dniami wylądowały we Władywostoku, oraz oddziały angielsko-francuskie, które przybyły z Indochin i z Indji.

Według informacji „Echo de Paris", armją czesko-słowacką na Syberji dowodzą jenerałowie francuscy.

Dziennik dodaje. Decyzja Japonji nie jest tylko teoretyczna. Wszystkie niezbędne przygotowania są już w biegu.

Prasa włoska wita z zadowoleniem rozpoczęcie akcji wojennej przez koalicję na Syberji.

W związku z tymi wypadkami donoszą, że na Syberję przybyła amerykańska komisja kolejowa, która objąć ma zarząd kolei syberyjskiej.

Nadzór koalicji nad Holandją.

Położenie wewnętrzne w Hollandji wikła się z dniem każdym coraz bardziej. Ostatecznie zdołał się wprawdzie ukonstytuować nowy gabinet, po kilku tygodniach przesilenia, ale położenie jest nadal bardzo trudne.

Jak obecnie donosi „Fremdenblatt" z Rotterdamu koalicja rozciągnie najściślejszą kontrolę nad handlem holenderskim i w tym celu powołany zostanie do życia wspólny komitet nadzorczy: Ameryki, Anglji, Francji i Włoch.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługe ś. p.

Tadeuszowi Kolendo

w szczególności czcigodnemu Prałatowi Górskiemu składają serdeczne „Bóg zapłać" Rodzina.

Podziękowanie.

Zacnemu Panu M. Denowi, przemysłowcowi m. Radomia za złożoną ofiarę w kwocie 1000 koron składa serdeczne „Bóg zapłać".

„Bratnia Pomoc M. Z. S."
w Radomiu

Do odnajęcia

pokój z kuchnią może być umeblowany. Wiadomość w Adm. „Głosu Radoms".

Kronika wojenna i zagraniczna.

Gen. Eichorn umarł.

Biuro Wolffa donosi pod datą 31-go czerwca: Marszałek polny Eichorn zmarł wczoraj wieczorem o godzinie 10 z powodu odniesionych ran. Na chwilę przed jego śmiercią zmarł kapitan Dreissler.

Olbrzymi kredyt wojenny Ameryki.

Bonar Law we czwartek wniesie w Izbie gmin przedłożenie o kredycie wojennym w wysokości 700 miljonów funtów szterlingów. Jest to najwyższy kredyt, jakiego żądano dotychczas podczas wojny. Umożliwi on rządowi prowadzenie wojny do końca października. Prezydent min. oświadczenia o ogólnej sytuacji wojennej da dopiero przed trzeciem czytaniem biu konsolidacyjnego.

NOWINY.

Nowa broń amerykańska. Z Nowego Jorku donoszą, że żołnierze wysyłani do Europy uzbrojeni są w nowy model karabinów 6 strzałowych. Ładunki tych karabinów nabite są nie kulą lecz śrutem. Strzał nie niesie wprawdzie tak daleko jak zwyczajnego karabinu, ale zato w boju z bliska oddaje nieocenione przysługi. Śruty bowiem wystrzelone z rusznicy nowego systemu okrążają przestrzeń 4 stóp i niosą na 120 metrów. Zdaniem znawców nowa broń ma być daleko lepszą niż karabiny maszynowe.

Los carowej i jej córek. Paryski „Petit Journal" pisze, iż z pewnego źródła wiadomo mu, że żona byłego cara Mikołaja, oraz jej druga córka, zagrożone są tym samym losem, co i car, jeżeli już nie uległy temu losowi. Londyńskie „Morning Post" i „Times" piszą, że od przeszło czterech tygodni niema od carycy żadnej bezpośredniej wiadomości.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na Ochronę przy Domu Pracy na Piaskach: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stasi Karsch składają:
H. Roguska kor. 25.
St. Cybulska kor 10.
Dr. Janasiewicz kor. 10.

Na Chełmszczyznę: Dzieci z Parczewa z urządzonego teatrzyku, złożyły na ręce ks. Zejdlera kor. 1 i rb. 4.

Na Tow. Ochrony Kobiet: Bezimiennie kor. 20.

Świerzbę

nawet zadaniową i z bolesnymi strapami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki E. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych radomskich i okolicznych.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały w Radomiu przy ulicy Kościelnej № 4, w myśl artykułu 1141,3 p. 1143 i 4 p. 1149 P. C. podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 12 października 1918 roku o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu będzie sprzedawany z licytacji publicznej w drodze działu majątek ziemski Raj, w gminie Dziurków, powiatu Iłżeckiego ziemi Radomskiej położony, pozostały po zmarłym Władysławie Mieczysławie Cywińskim. Ogólna przestrzeń tego majątku zawiera w sobie 881 morgów, 208 prętów, w tej liczbie· ornego pola i pod zabudowaniami 531 morg. 285 pr., łąk 147 morgów 252 pr., pastwisk 105 morgów 249 pr., lasu 63 morgów 112 pr. i nieużytków 32 morgów 210 pr. Budynków znajduje się 23, w tej liczbie 8 mieszkalnych, wszystkie w dobrym stanie. Gleba średniourodzajna. W sprzedawanym majątku Raj znajduje się inwentarz: żywy 21 koni, 2 krowy i 1 buhaj, martwy: lokomobila kompletna, 2 żniwiarki, 1 kosiarka, 1 siewnik kombinowany, 1 siewnik rzutny, 1 siewnik do sztucznych nawozów, 3 młynki do czyszczenia zboża, 1 sieczkernia konna, 1 śrutownik, 12 skibowców, 5 pługów piętrowców, 6 pługów pojedyńczych, 2 kultywatory, 2 brony sprężynowe. 1 wał dubeltowy pierścieniony, 1 radełka żelazne, 1 dołownik do kartofli, 1 ręczny siewnik do koniczyny, 12 bron do pażu, 2 brony żelazne do brył, 32 brony drzewiane, 2 grabiarki konne, stare, 10 wozów w deskach i drabinach, 4 skrzynie koszowe, 1 sanie robocze, 1 bryczka mała, 1 beczka na kołach, 2 drabiny do stert, 18 chomont i 3 łańcuchy do wozów. —Majątek Raj obciążony jest: „prawami na ordynacje dla skarbu Państwa w kwocie 189 rb. 28 kop, rocznie, hypotecznymi długami w sumie 243410 rb. 60 kop. i pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w nominalnej sumie 92150 rb., z której po opłaceniu raty czerwcowej 1918 r. i zaległości pozostanie suma 81086 rb. 77 kop, zaległe zaś raty z 6% zwłoki wynoszą do dnia 13 czerwca 1918 r. 28327 rb. 76 i pół kop.—Opisany majątek ma urządzoną księgę hypoteczną w gubernjalnej hypotece w Radomiu.—Majątek Raj oddany w dzierżawę na czas do 1 kwietnia 1921 r za roczny czynsz 9000 rubli. Licytacja rozpocznie się od sumy 500000 rb. Przy licytacji wymagane jest od licytanta wadjum w kwocie 50000 rb.—Opis i wszelkie dokumenty majątku Raj dotyczące mogą być przeglądane w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Radomiu.

Spółka Pracowników Handlowych

dla

Handlu Artykułami Domowego Gospodarstwa

Radom, ul. Kościelna № 2

poleca: wszelkie artykuły w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. 540—4

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiaków pp. **Karola i Stanisława Namysłowskich.**

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

KONSTRUKCJE ZELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

AKUSZERKA

posiadająca dyplom z odznaczeniem, długoletnią praktyką Warszawską, udziela porad, przyjmuje panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lekarskie **ŁUCZYŃSKA**

522—0 **Marjacka № 11, front I piętro.**

KONKURS.

Niniejszym ogłasza się konkurs na nauczycieli (lki): 1) rysunków i modelowania, 2) śpiewu, 3) gimnastyki łącznie z prowadzeniem skautingu dla szkół elementarnych miasta Radomia, oraz konkurs na objazdowego nauczyciela(lkę) ogrodnictwa i pszczelnictwa dla szkół elementarnych m. Radomia i powiatu Radomskiego.

Oferty wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy nadsyłać do dnia 15 sierpnia r. b. na ręce Królewsko-Polskiego Inspektora Szkolnego Okręgu Radomskiego (Radom ul. Lubelska 51).

Królewsko-Polski Inspektor Szkolny Okręgu Radomskiego

M. PĘCZALSKI.

525—3

TAPETY w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma w Radomiu, ulica Lubelska № 21 **SZ. SZTEJMAN**

Próby wysyła się bezpłatnie.

Pracownia Obuwia „L. DUTKOWSKI" ulica Lubelska 36

poleca Sz. Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

BIURO TECHNICZNE

DLA BUDOWY MŁYNÓW, TARTAKÓW i CEGIELŃ

M. KANAREK Sp. z ogr. por. Kraków, Szewska 9.

Oddział Radom Długa 23.

Projektuje i urządza młyny z popędem parowym, motorowym i turbinowym.

Dostarcza maszyny młyńskie, tartaczne wszelkiego rodzaju, oraz kamienie młyńskie, gatry, cyrkularki, piły gatrowe, piły do cyrkularek, toczki szmirglowe i t. p. przybory tartaczne.

Firma dysponuje pierwszorzędnemi siłami technicznemi i posiada własny warsztat mechaniczny.

Odwiedziny inżynierów, plany i kosztorysy na żądanie. 394—0

Dr. Stanisław Petrall

powrócił

przyjmuje od 4-ej do 6-ej, Kościelna 4.

533—2

Dr. T. Heryng

ordynuje

w Ciechocinku.

542—1

Dr. med. K. Zaleski

były starszy ordynator kliniki dyagnostycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Zamieszkał przy ulicy Lubelskiej № 59. 444—6

Kąpiele „Krynica"

Kozieniecka № 42.

Wanny, prysznice czynne **codziennie.**

Łaźnia—piątki, soboty. 406—0

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

Cementu

dobrze wypalonego firmy **„GRODZIEC"** do **N. Przednowka,** Warszawska № 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomoś i Szanownej pub iczności, że nadal prowadzę przerwany podczas wojny zakład koszykarski, jak również przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje wchodzące w zakres robót koszykarskich: kupuję wiklinę, chmiel świeży i starszy, płacąc cenę odpowiednią Warszawska 8 w podwórzu.

N. Przednowek.

Zgubiono dnia 29 z. m. przy wysiadaniu z pociągu na stacji Skarżysko portfel, w którym oprócz gotówki były różne rachunki, oraz pozwolenie na broń. Proszę się gorąco znalazcę o zwrot tylko rachunków i pozwolenia na broń, pod adresem: S. Kwitniewski, Skarżysko.

535—1

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy Wł. Gaździński w Radomiu przy ul. Kościelnej 4 zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw, niniejszym ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1918 r. o godz. 10 rano we wsi Pomorzany, gminy Zalesice przed domem sołtysa ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Antoniego Kordysa, a składającego się z żyta w snopkach i jałówki, oszacowanego 535 kor. 541—1

Osoba młoda inteligentna, przystojna, poszukuje zaraz miejsca kasjerki, bony, lektorki, do towarzystwa, do zajęcia się domem lub chorą osobą, w miejscu lub na wyjazd ul. Gołembiowska № 8 m. 2. 531—2

Ważne

dla urządzających przedstawienia amatorskie, obchody narodowe, wielki wybór sztuk i obrazków scenicznych wesołej i poważnej treści, kuplety, operetki, piosenki ostatniej doby, ludowe i narodowe obrazki, oraz udziela się wskazówek, przyjmuje kierownictwo osobiste lub listownie, Warszawa, Hoża 21, m. 13. Radom, Lubelska 63, M. Młynarczewski. 512-2

Rutynowany korepetytor

b. słuchacz 5 semestru Politechniki, udziela lekcji (przygotowywuje do szkół); specjalność matematyka i języki.—Lubelska 61 m. 25. 523—3

Studentka Wszechnicy Warszawskiej poszukuję lekcji. Wiadomość w Administracji „Głosu". 513—1

Potrzebny uczeń

na praktykę do handlu win i tow. kolon. **St. Grajnerta, Skaryszewska 16,** pierwszeństwo z prowincji. 546—2

Obrazy kupię olejne.

Kossaka, Brandta, Ajdukiewicza i innych. Oferty: „Obrazy" w Administr. „Głosu" 536—3

Wózek dziecinny spacerowy kupię. Zgłoszenia do Administracji „Głosu" pod „Wózek". 532—2

DOM

do sprzedania. Wiadomość: Zgodna 3 489—2

W dniu 29 lipca r. b. na stacji Skarżysko skradziono ewent. zgubiono wraz z gotówką oraz innemi dowodami blanko-weksle na rb. 400 z datą 1912 r., podpisane przez Franciszka Krzemińskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot pod adr. Wł. Krzemiński, Przedbórz, obwód Końskie. 539—3

Zgubiono książeczkę lokacyjną rosyjską z kasy powiatowej Kozienieckiej, na sumę rb. 1000, za książkowym № 7530 kasowy № 705 dnia 3/VI 1915 r. na nazwisko Ruchli Chmielnickiej, odstąpioną u Rejenta p. Burgharda na Chaima Chmielnickiego z Kozienic, uprasza się za wynagrodzeniem kor. 100 odnieść—Górki Lubelskie № 21 do Helfanda. 547—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Marji Zarzyckiej wydaną przez Komendę Powiatową dn. 27/V 1918 r. za № 13370. 548—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Fajgi Łaji Wejntrob wydaną przez Magistrat Radomski dnia 8/VI 1918 r. za № 6384. 545—1

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca: **TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.**

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.